

"Najgorsze nie ma końca", o tym musieli myśleć wczoraj rano w Trigorii, gdy zatrzymał się na treningu Davide Zappacosta. Natychmiast udał się do Villa Stuart na badania i z nadzieją, że może mieć do czynienia jedynie ze skręceniem stawu kolanowego.

Badania, jednak, postawiły Romę w obliczu trudnej rzeczywistości: były gracz Chelsea zerwał więzadło krzyżowe kolana. Podsumowując czy są to problemy mięśniowe czy rodzaju traumatycznego, nie ma znaczenia, kontuzje pozostają plagą w stolicy Włoch. Doprowadziło to do wielu rewolucji w sztabie medycznym, atletycznym i restrukturyzacji centrum treningowego.

Nic z tego nie wystarczyło jednak by zatrzymać ten problem. Zappacosta jest 19 piłkarzem amerykańskiej Romy, który zerwał więzadła. To daje praktycznie średnią dwóch takich kontuzji na sezon, odkąd są Amerykanie. Drżenie wywołuje też fakt, że najczęściej (12 na 19 razy) urazy dopadał bocznych obrońców. Od Dodo po Nurę, przez Mario Ruiego, Florenziego, Emersona Palmieriego, Lucę Pellegriniego, Karsdorpa, Calafioriego, Bouaha i obecnie byłego gracza Chelsea. W przypadku niektórych z nich gehenna była podwójna: dwa razy więzadła zrywali aktualny kapitan Giallorossich i Kevin Strootman.

Zerwania więzadeł za czasów Amerykanów:

Strootman x2

Florenzi x2

Capradossi

Ponce

Nura

Ruediger

Mario Rui

Emerson Palmieri

Luca Pellegrini

Tumminello

Bouah x2

Calafiori

Karsdorp

Sdaigui

Zappacosta

Dodo.

Autor: abruzzo